

Iwona Przybył

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

RODZEŃSTWO W DOBIE DENORMALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ RODZINNYCH: WSPARCIE, ZAUFANIE I KONFLIKT

Artykuł eksploruje obecność normy solidarności w potocznych koncepcjach miłości łączącej rodzeństwo oraz w doświadczaniu posiadania rodzeństwa wśród siostr i braci. Na podstawie badań sondażowych techniką ankiety audytoryjnej z przewagą pytań o charakterze otwartym, przeprowadzonych w latach 2015–2016 wśród 226 studentów pierwszych lat studiów licencjackich na Wydziale Nauk Społecznych UAM, analizuje się atrybuty miłości między rodzeństwem, zalety i wady posiadania rodzeństwa oraz stopień zaufania wobec członków najbliższej rodziny. Uzyskane dane o charakterze jakościowym i ilościowym pozwalają na wniosek, że w dobie denormalizacji i desolidaryzacji zobowiązań rodzinnych, relacja łącząca rodzeństwo w okresie wczesnej dorosłości opiera się tym procesom. Jej istotą jest altruizm, szeroko rozumiane wsparcie, zaufanie, poświęcenie oraz bezinteresowność. W opracowaniu podejmuje się także próbę wskazania źródeł postrzegania rodzeństwa w tych kategoriach.

Główne pojęcia: miłość między rodzeństwem; siostrzeństwo; braterstwo; solidarność wewnątrzrodzinna; zaufanie.

Wprowadzenie

W socjologii rodziny, psychologii, a nawet w psychoterapii, na ogół eksponuje się związki żony i męża, rodziców i dzieci, a niewiele uwagi poświęca się relacjom między rodzeństwem. Choć rodzeństwo jest fundamentalną częścią struktury rodziny i stanowi znaczący aspekt jej dynamiki, to relacje między siostrami i braćmi są najbardziej zaniedbaną sferą analiz naukowych, nie tylko w Polsce (McHale, Updergraff i Whiteman 2012: 913; Richardson i Richardson 2001: 233). Posiadanie siostry lub brata oraz kolejność urodzenia bywają z reguły postrzegane jako zasób, który determinuje tożsamość, osobisty rozwój, charakter, umiejętność budowania związków z innymi, wybór współmałżonka (Forer i Still 1976) oraz postawy życiowe jednostek. Pojęcie w rodzeństwie świat nauki pojmuje jako rodzaj soczewki, poprzez którą dzieci oglądają siebie

i tworzą własną historię (Davies 2016; Richardson i Richardson 2001; Salmon i Daly 1998).

Więź między braćmi i siostrami jest najdłużej trwającą relacją społeczną w życiu człowieka, a mimo to w polskiej socjologii rodzeństwo nie była przedmiotem pogłębionych analiz. Problematyka znaczenia posiadania braci i sióstr pojawiała się incydentalnie i to jedynie w kontekście eksploracji innych zagadnień, np. źródeł wsparcia emocjonalnego młodzieży uczącej się (Biernat i Sobierajski 2007: 50–52), czy osób tworzących rodziny z wyboru (Mizieleńska, Abramowicz i Stasińska 2014: 64–75; Mizieleńska, Struzik i Król 2017: 281–310). Postrzeganie rodzeństwa jako rezerwuaru wsparcia i wewnątrzgeneracyjnej solidarności ma swoje głębokie uzasadnienie, bowiem zdaniem socjologów więzy pokrewieństwa tworzą niezwykle sprzyjający grunt zachowań altruistycznych. Pełnienie roli siostry lub brata, lub ogólniej – roli rodzinnej, wiąże się nie tylko z osiąganiem indywidualnych celów, ale także z interesem grup i kręgów, które owa rola reprezentuje. Relacja między rodzeństwem jest szczególna, gdyż wyróżnia się spośród innych nie tylko przypisaniem i pokrewieństwem, ale przede wszystkim wspólnym dziedzictwem biologicznym. Pierre van den Berghe wyjaśniając genezę życia społecznego wskazuje, że za złożoność społeczeństwa odpowiedzialne są trzy mechanizmy: dobór krewniaczy, zasada wzajemności i przymus. Wszystkie społeczeństwa ludzkie są zorganizowane wokół pokrewieństwa, którego podstawą – co należy szczególnie podkreślić – jest nepotyzm, współpraca, odwzajemnienie, przymus i wewnątrzgatunkowe pasożytnictwo (Berghe van 1991). Krewni, w takim stopniu, w jakim są dla siebie bliscy, pomagając sobie i współpracując, przyczyniają się tym samym do wzajemnego podnoszenia wartości przystosowawczej. Po drugie, oczekiwanie, że zachowanie dobroczynne zostanie odplacone, jest w istocie ustanowieniem współpracy w ramach rodziny, co przynosi obopólną korzyść. Zdaniem van den Berghe'go, zdobywanie środków do życia poprzez uprawę roślin i hodowlę zwierząt było decydującym czynnikiem sprawiającym, że przymus i wewnątrzgatunkowe pasożytnictwo zaczęły występować w społeczności ludzkiej w zorganizowanej postaci (tamże, s. 345). Wydaje się zatem, że promowanie prospołeczności genów ma podstawę pochodzącą z ewolucji.

Jednak do pełnego wyjaśnienia istoty relacji między siostrami i braćmi potrzebny jest raczej inny paradygmat – konstruktywizm społeczny przyjmujący, że wyposażenie genetyczne jednostek oraz różnice biologiczne między płciami jedynie „dostarczają surowych materiałów, z których zaczynamy tworzyć naszą tożsamość w obrębie kultury i społeczeństwa” (Kimmel 2015: 87). Podważa się tu założenie, że wrodzone różnice biologiczne prowadzą do różnic w zachowaniu, a te z kolei do ustaleń społecznych. Z perspektywy konstruktywizmu definicje kobiecości i męskości, a co za tym idzie powinności i zobowiązań wobec partnerów interakcji, zmieniają się w zależności od kultury, czasu historycznego,

przebiegu życia (etapu rozwoju jednostkowego) oraz w obrębie każdej kultury między innymi ze względu na rasę, klasę, pochodzenie etniczne, wiek i poziom wykształcenia danych osób (tamże, s. 148–149). Ponadto, płęć kulturowa jest nie tylko cechą jednostek czy interakcji – również instytucje (w tym rodzina) zostały ukształtowane w oparciu o nią. To „instytucje tworzą ukształtowane ze względu na płęć kulturową standardy normatywne, wyrażają ukształtowaną ze względu na płęć kulturową logikę instytucjonalną i są głównymi czynnikami powielania nierówności genderowej” (tamże, s. 161). To właśnie w rodzinie, pisze Michael Kimmel, „zasiewane są nasiona różnicy genderowej, to tu uświadamiamy sobie po raz pierwszy, że bycie mężczyzną lub kobietą, chłopcem lub dziewczynką, ma różne i nierówne znaczenia” (tamże, s. 197). W odniesieniu do normatywnych zobowiązań wobec krewnych, zauważa Ernest Gellner, działania w ramach danej kategorii „bycia krewnym” – bycie matką, siostrą, synem czy kuzynką, nie jest efektem pozycji pokrewieństwa fizycznego jako takiego, przymusu logicznego czy biologicznego, lecz przymusu społecznego (Gellner 1995: 230). To w określonym kontekście kulturowym i historycznym tworzy się zakres oczekiwań i obowiązków wobec rodzeństwa ustalwszy uprzednio, kogo w danej społeczności można traktować jako siostrę/brata, a kogo nie. Problem członkostwa w rodzinie można rozstrzygnąć uwzględniając wiele kryteriów poza biologicznymi – między innymi prawne i obyczajowe. Oczekiwania wobec sióstr i braci są konstruowane społecznie, co dobitnie pokazuje np. system pokrewieństwa, jakim jest awunkulat – specjalne stosunki łączące brata matki z jego siostrzeńcami i siostrzenicami, polegające na obowiązku (nie przywileju) opieki nad nimi, ich zabezpieczenia, kontroli i wychowania, co ma miejsce najczęściej w społecznościach matrylinearnych. Trudno podważyć także historyczność zobowiązań rodzinnych o charakterze strukturalnym. To, co blisko dwieście lat temu (pierwsza połowa XIX wieku) zalecały polskojęzyczne poradniki dla kobiet w odniesieniu do pełnienia roli siostry (zob. Stawiak-Ososińska 2009: 202–203), dzisiaj może wzbudzać głębokie zdziwienie, a nawet oburzenie. Zgodnie z ówczesnymi zaleceniami, to siostra powinna troszczyć się o to, by między braćmi panowała harmonia i zgoda, a pełniąc swoją rolę uczyć się, jak kochać ludzi, jak być bardziej zgodną, tolerancyjną, uległą i dostosować się do wymagań innych. Niemniej, tym, co przez wieki łączyło charakter zobowiązań wobec dziadków, rodziców, rodzeństwa i dalszych krewnych – abstrahując od uwarunkowań kulturowych – była niepodważalność, bezwarunkowość solidarności grupowej. Kontrakt zobowiązań rodzinnych miał charakter „między-pokoleniowego reżimu” (Szukalski 2012: 48), ponieważ jednostkowe biografie wszystkich członków „wspólnoty potrzeb”, jaką była rodzina, zbudowane były niemalże wyłącznie wokół tej instytucji (Szlendak 2010: 399).

Kierunki przeobrażeń zobowiązań wewnątrzrodziny

Jak podkreśla Mirosława Marody, „proces tworzenia społeczeństw typu nowoczesnego zawsze pociągał za sobą procesy fragmentacji i dezintegracji więzi społecznych leżących u podstaw solidarności łączącej społeczności typu tradycyjnego” (Marody 1991: 247). Dzisiaj, częściej niż kiedykolwiek wcześniej, dochodzi do utraty pewności w odniesieniu do treści społecznych norm i oczekiwań wobec krewnych i powinowatych z powodu zachodzących procesów przekształcania się struktury społecznej i osłabienia strukturalnych nakazów ról rodzinnych. Jedną z przyczyn poczucia, że status krewnego czy powinowatego nie zobowiązuje do podejmowania określonych ról rodzinnych, a także „dowolności” w konstruowaniu scenariusza już podjętych ról, są procesy modernizacyjne rodziny. Doświadczana obecnie zmiana społeczna, która została zapoczątkowana w Polsce przez „Rewolucję roku 1989” (Sztompka 2000: 16), dla większości ludzi zaskakująca i niespodziewana, objęła wszystkie dziedziny życia społecznego i dotknęła fundamentów aksjologicznych systemu społecznego. Przełom oznaczał przyjęcie nowego systemu wartości, norm, wzorów i ideałów – przeciwstawnych do tych, jakie panowały wcześniej. Po raz pierwszy z taką mocą pojawiła się dezorientacja kulturowa, niepewność co do właściwych wzorów postępowania, pociągająca za sobą nowe formy ryzyka i zagrożeń. Taka sytuacja, zdaniem Piotra Sztompki, wyzwoliła wówczas symptomy traumy, między innymi syndrom braku zaufania do instytucji oraz do ludzi, a także pasywizm i poczucie bezsilności (tamże, s. 20). Transformacja lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Polsce współfunkcjonowała z ogólnoeuropejskimi procesami cywilizacyjnymi. Marek Ziółkowski wśród najważniejszych zmian społeczno-kulturowych, jakie zaszły w owym czasie, wymienia: rozwój nauki i technologii, przemiany gospodarcze, urbanizację, rozwój mediów, systemu komunikowania i przekazu informacji, i ich stopniową globalizację (przechodzenie od społeczeństwa przemysłowego do informacyjnego), przemiany systemu wartości, wzrost emancypacji społecznej, wzrost indywidualizacji i roli jednostki. Jednak zmiana modernizacyjna, podkreśla autor, to nie tylko „oprzyrządowanie” instytucjonalne, ale również zmiana działania jednostek i kategorii społecznych, narodziny nowych wzorów myślenia i wartościowania, nowych strategii przystosowawczych i nowych sposobów radzenia sobie z rzeczywistością (Ziółkowski 2000: 38).

W odniesieniu do instytucji rodziny, główne czynniki modernizacji, czyli globalizacja ekonomiczna i kulturowa, indywidualizacja i samorealizacja, ekonomia niepewności oraz gwałtowny rozwój technologii reprodukcyjnych „rozbijają jednorodność małżeństwa i rodziny, heterogenizują jej formy, zmieniają i ograniczają funkcje, poddają reżimowi technicyzacji życia” (Slany 2009: 161). Ujmując w skrócie, rodzina została dotknięta przez trzy wielkie transformacje

(Szlendak 2010: 400–401): indywidualizację w zakresie punktów odniesienia (ludzie nie definiują się w odniesieniu do grup, a swoich potrzeb i ambicji), prywatyzację w zakresie norm (jakakolwiek silniej sankcjonowana norma społeczna wydaje się ludziom niedopuszczalną ingerencją w prywatność) oraz pluralizację w zakresie modeli związku intymnego i rodziny (normalizacja zróżnicowanych rodzin). Ludzie zaczęli samodzielnie decydować, jaka struktura jest dla nich rodziną, a zarazem, wobec kogo mają określone zobowiązania. Wyzwolenie od „dyktatury” trwałych centralnych wartości i zastąpienie jej „dyktaturą zindywidualizowanych wyborów” (Kocik 2006: 386) spowodowały, że kształt i zakres oczekiwań wynikających z zajmowanego miejsca w strukturze społecznej zaczął zależeć od uczestników konkretnych relacji. Przywileje i obowiązki członka rodziny wynikają dzisiaj nie tyle z przepisów prawnych zawartych w kodeksach, czy z obyczajowo ustalonego scenariusza pełnienia danej roli, ile przede wszystkim z wyborów autonomicznych jednostek. Jak zauważa Aldona Żurek, „prymat krwi czy powinowactwa [...] zastąpione zostały przez autonomiczne i subiektywne decyzje. Realność rodzinnej wspólnoty zastąpiona została wspólnotowością postulowaną i negocjowaną” (Żurek 2015: 70). W społeczeństwie ponowoczesnym pozostawanie członkiem rodziny nie jest już statusem przypisanym. Co więcej, osoby spokrewnione bywają traktowane jak przyjaciele lub zaledwie znajomi, ci z kolei zastępują tych bliskich, z którymi łączą nas wspólne geny.

Poza zmianą społeczną o charakterze mentalnym, obyczajowym czy ideologicznym przeobrażenia zakresu zobowiązań w rodzinie małej zostały wywołane konkretnymi zmianami o charakterze makrospołecznym, jak chociażby okresowe nasilenie migracji, ograniczenie liczby wydawanego na świat potomstwa czy redukcja umieralności (Szukalski 2012: 44). Ten ostatni faktor pociąga za sobą wzrost obciążenia potencjalnych opiekunów seniorami, bowiem wydłuża się okres udzielania wsparcia osobom starszym (tamże, s. 37).

Multiplikowanie wzorów życia, konfrontowanie jednostki z nowymi, różnymi wzorami działań, leży u podstaw zjawiska, które Scott Lash określił mianem „denormalizacji ról społecznych”, wzmacnianego gwałtownym rozwojem komunikacji przestrzennej, mobilności społecznej, a także rozwojem komunikacji symbolicznej (Marody 2014: 92–93). Denormalizacja ról rodzinnych pociąga za sobą przymus negocjacji, kreowania i zindywidualizowania sposobu, w jaki będą one realizowane oraz tego, kiedy i w jakich konfiguracjach będą realizowane. Wiele norm i zasad, na których dotychczas oparte było wykonywanie ról krewnego i powinowatego, przestało obowiązywać, stając się jedynie obszarem negocjacji z konkretnym partnerem roli. Coraz powszechniejsze konstruowanie alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego, rodzin z wyboru, małżeństw powtórných oraz rodzin zrekonstruowanych powoduje ponadto, że w sferze języka opisującego relacje międzyludzkie oraz role rodzinne coraz częściej używa

się pojęć „były”, „była”: bratowa, synowa, mąż, ciocia, lub neutralnego terminu: partner/partnerka. Denormalizacja ról przejawia się w fakcie, że coraz częściej członkowie rodziny zaczynają być traktowani jako „obcy” (Żurek 2015: 67–71). Bliscy krewni nie muszą być zatem postrzegani jako najważniejsze źródło oparcia, pomocy materialnej, wspierania interesów, realizowania aspiracji. Anthony Giddens dowodzi, że współczesne relacje rodzinne doświadczają procesu „rozpracowywania” (Giddens 2006). Uczestnicy życia rodzinnego organizują więzi poprzez zobowiązania mające – na nie znaną dotychczas skalę – umowny charakter, indywidualnie określając, nie tylko to, co należy się krewnym w poszczególnych dziedzinach życia, ale przede wszystkim to, kogo uznaje się za członka rodziny. Wsparcie i uczucie bliskości, jakiego jednostka doświadcza w procesie „stwarzania siebie” jest, jak pisze Giddens, podstawowym kryterium rozstrzygającym o tym, kogo można zaliczyć do krewnych, a kogo do przyjaciół (Giddens 2005: 126).

Modernizacja społeczeństwa niesie ze sobą nie tylko zmiany warunków życia i zmiany w sposobie funkcjonowania jednostek w rodzinach, ale – co istotne z punktu widzenia dalszych rozważań – towarzyszą jej szczególne przemiany świadomości i mentalności. Dyktatura zindywidualizowanych wyborów, używając określenia Lucjana Kocika (Kocik 2006), wiąże się z zachętą, by „żyć tu i teraz”, a przede wszystkim do realizowania wartości „bycia sobą”, „znalezienia własnej drogi”, „polegania na sobie”. Jak zauważa Małgorzata Jacyno, „dyskurs psychoterapeutyczny konstruuje obraz rodziny jako ‘wyniszczającej wspólnoty’. Bliscy to ‘ukochani sabotażyści’ i ‘ukochani szantażyści’ [...] żądają natychmiastowego udzielenia pomocy, odwiedzin lub pieniędzy, a w istocie rezygnacji z siebie” (Jacyno 2007: 213). Wzrost rangi takich wartości, jak autonomia i możliwość dokonywania wyborów, czyli uświadamiany indywidualizm, prowadzi zdaniem Danuty Duch-Krzystoszek do przekonania, że „jednostka sama w sobie może znaleźć właściwą drogę do tego, by działać społecznie pozytywnie i nie musi być do tego przymuszana. Sama jest w stanie i powinna określić cele swego życia i przejąć odpowiedzialność za ich realizację” (Duch-Krzystoszek 1998: 44). Indywidualizm może przybierać dwie skrajne formy. Samostanowiąca jednostka może opierać relacje z innymi na zasadach wymiany partnerskiej, której regulatorami są równość, uczciwość, współdziałanie i wzajemne wsparcie. Może jednak traktować ową wymianę jako źródło zysku, maksymalizacji własnego dobra, co relacje z innymi będzie sprowadzało do antagonizmu, rywalizacji i walki. Pomimo tego, że poziom indywidualizmu w społeczeństwie polskim w latach 1988–1998 nieco się obniżył (Ziółkowski i Koralewicz 2003: 234), to badania porównawcze Janusza Mariańskiego postaw prospołecznych i egoistycznych młodzieży polskiej (w latach 1993/94 i 2008/09) wskazują, że mamy do czynienia pod koniec pierwszej dekady XXI wieku z pokoleniem o rosnącym zróżnicowaniu postaw i ocen wartościujących

z silnymi tendencjami indywidualistycznymi, a nawet skrajnie egoistycznymi (Mariański 2012: 164). Istotną właściwością indywidualizmu współczesnej młodzieży (pozostającego w opozycji do wartości wspólnotowych), jest niezależność, poczucie odrębności wobec społeczności, myślenie w kategoriach „ja” nie „my”, skupienie uwagi na swoim *ego* jako obiekcie szczególnie eksponowanym. W świadomości badanych przez Mariańskiego maturzystów coraz wyraźniej zaznaczały się procesy indywidualizacyjne, pragmatyczne i użytecznościowe, przejawiające się w trosce przede wszystkim o siebie. Co prawda, zmiany mają charakter powolny, niemniej „w środowiskach młodzieżowych przeważają postawy egoistyczne (podkreśl. aut.) nad prospołecznymi, które ograniczają się do kręgu rodziny i znajomych” (tamże). Jak podkreślił Mariański, dyktatura relatywizmu i „dalszy rozwój modernizacji społecznej może sprzyjać procesom indywidualizacji, desolidaryzacji, niesprawiedliwemu podziałowi szans życiowych u wygranych i przegranych, exodusowi w stronę *ego*” (tamże).

Odnotowane przez Mariańskiego tendencje nie są charakterystyczne jedynie dla polskiej młodzieży. Zespół pod kierownictwem psycholożki Jean Twenge, porównujący poziom narcyzmu studentów amerykańskich na przestrzeni ponad dwudziestu pięciu lat (1980–2006) dowiódł, że dzisiejsza młodzież jest najbardziej egocentryczną, nastawioną na rywalizację i indywidualistyczną grupą w całej historii badań, przez co została określona mianem Pokolenia Ja (*Generation Me*) (Twenge 2014; Twenge, Konrath, Foster, Campbell i Bushman 2008). Znakiem rozpoznawczym tego pokolenia jest głębokie przekonanie o swoim prawie do wszystkiego i koncentracja na swoich pragnieniach i potrzebach.

Solidarność i zaufanie w relacji między rodzeństwem

Zasygnalizowane wyżej zjawiska stanowiły najważniejsze przesłanki przeprowadzonych przeze mnie w latach 2015/2016 badań empirycznych, mających między innymi na celu wstępną diagnozę sposobów stratyfikacji ról siostry i brata pełnionych przez młodych dorosłych, sposobów rozumienia miłości łączącej rodzeństwo oraz analizę doświadczenia obecności sióstr i braci w ich życiu. Badania stanowią jednocześnie przyczynek do dyskusji na temat obecności normy solidarności i wzajemnego zaufania w relacjach między rodzeństwem. Prezentowane badania można potraktować jako skromną próbę oceny zaawansowania procesu rekonstruowania etyki życia rodzinnego, w tym denormalizacji oczekiwań i zobowiązań w zakresie solidarności wewnątrzgeneracyjnej. Ich ograniczeniem jest niewątpliwie brak reprezentatywności oraz nierówna liczba uczestniczących w badaniu kobiet i mężczyzn.

Podstawę prezentowanego opracowania stanowią badania sondażowe przeprowadzone w 2015 roku wśród 126 studentów pierwszego roku studiów

licencjackich na Wydziale Nauk Społecznych UAM i w 2016 roku wśród 100 studentów (także pierwszego roku studiów licencjackich na tym samym Wydziale) techniką ankiety audytoryjnej za pomocą tego samego narzędzia z przewagą pytań o charakterze otwartym. Uczestnictwo w badaniu było całkowicie anonimowe (uczestników nie pytano nawet o kierunek studiów, na jakim studiują). Wszystkim studentom obecnym na sali rozdano kwestionariusz ankiety i przekazano informację, że jej wypełnienie jest dobrowolne, ponadto ankiety były wypełniane podczas nieobecności wykładowcy. Następnie, bez względu, czy ankieta została wypełniona czy nie (złożono 19 pustych ankiet), studenci wrzucali ją do nieprzezroczystej urny. W badaniu w 2015 roku wzięło udział 126 osób: 77% kobiet i 23% mężczyzn, 78% osób posiadających rodzeństwo (najstarszych – 40%, najmłodszych – 36%, środkowych – 24%) i 22% jedynaków; pochodzących ze wsi – 41%, z małego miasta – 39%, z wielkiego miasta – 19%. W badaniu w 2016 roku wzięło udział 100 osób: 72% kobiet i 28% mężczyzn, 74% posiadających rodzeństwo (najstarszych – 33%, najmłodszych – 48%, środkowych – 19%) i 26% jedynaków; pochodzących ze wsi – 43%, z małego miasta – 39%, z wielkiego miasta – 18%. W dalszej części rozważań, z uwagi na zastosowane narzędzie, traktuję uczestników obu badań jako badaną próbę (N=226).

Wyniki moich badań wskazują, że mianem siostry/brata obdarza się także te osoby, z którymi nie łączą nas więzy krwi, np. przyjaciela, kolegę, a nawet znajomego. Blisko 72% respondentów na prośbę o ustosunkowanie się do twierdzenia, że „osobę, z którą nie łączy nas bliskie pokrewieństwo ani powinowactwo, można również traktować jak rodzeństwo i określać mianem siostry/brata” wyraziło swoją aprobatę. Ponad 40% badanych kobiet oraz 35% mężczyzn umieściło przyjaciela (50%), partnera/partnerkę w związku intymnym (47%), lub inne osoby spoza kręgu rodzinnego (3%) na liście osób, które traktują jako swoich najbliższych krewnych. Tym samym potwierdza się teza Giddensa, że współcześnie „rozpracowuje” się sposoby traktowania nie tylko swoich najbliższych krewnych, ale także przyjaciół i znajomych. Jednak rozkład odpowiedzi na pytanie: *Czy więzi łączące rodzeństwo można zastąpić inną bliską relacją?*, zmienia nieco wymowę powyższego wniosku. Zdecydowana większość osób biorących udział w badaniu, tj. 75% zaprzeczyła, uznając tym samym, że relacja między rodzeństwem jest specyficzna, zupełnie wyjątkowa. Niemniej, co czwarty uczestnik (25%), bez względu, czy posiadał rodzeństwo, czy był jedynakiem, zadeklarował, że brata/siostrę może jednak zastąpić przyjaciel (76% w tej kategorii), partner w związku intymnym (9%) lub obie te osoby (15%). Zatem pomimo tego, że konotacja terminu siostra/brat obejmuje dzisiaj także przyjaciela czy kolegę, to jednak relacja między rodzeństwem jest nie do odtworzenia czy zrekonstruowania w ramach innej zbiorowości. Wniosek ten potwierdzają także wyniki badań empirycznych nad wsparciem społecznym udzielanym

nastolatkom przez rodziców, kolegów z klasy, przyjaciół i rodzeństwo, prowadzone przez Marcela van Akena i Jene Asendorpf (Aken van i Asendorpf 1997). Jakkolwiek brak wsparcia ze strony jednego z rodziców może być kompensowany przez drugiego, to brak oparcia w koleżankach i przyjaciółkach w okresie preadolescencji nie może być, i nie jest, rekompensowany przez więzi z rodzeństwem i wsparcie ze strony rodziców. Autorzy udowadniają, że każda z analizowanych przez nich bliskich relacji jest dla jednostki specyficzna (tamże, s. 92). Z kolei Marieke Voorpostel i Tanja Van Der Lippe na podstawie analizy relacji łączących 6289 osób z rodzeństwem i przyjaciółmi w zakresie udzielanego sobie wsparcia wskazują, że pomimo wielu podobieństw da się zaobserwować kilka różnic w zakresie wymiany w tych bliskich związkach. Rodzeństwo i przyjaciele są podobni w zakresie pomocy materialnej, ale różnią się w odniesieniu do wsparcia o charakterze emocjonalnym, które jest zdecydowanie bardziej charakterystyczne dla braci i siostr niż dla przyjaciół (Voorpostel i Lippe Van Der 2007).

Na potrzeby realizowanych badań przyjęto, że solidarność jest wzajemną życzliwością, gotowością do popierania, współpracy i niesienia pomocy tym osobom, które obejmuje się kategorią „my”. Szukalski definiuje solidarność jako „wzajemne wspieranie się, odpowiedzialność za innych i gotowość wzięcia teje odpowiedzialności” (Szukalski 2012: 52). Jak wskazuje Sztompka, poczucie solidarności, jako jeden z trzech składników więzi moralnej, poza zaufaniem i lojalnością, przejawia się zarówno troską o interesy innych, z którymi jednostka się identyfikuje, jak i gotowością podjęcia działań na ich rzecz (Sztompka 2002: 187). Solidarność to behawioralny przejaw spójności, czyli stopnia, w jakim grupa mała „trzyma się razem” jako całość (Szmatka 2007: 169). W celu sprawdzenia, czy tak rozumiana solidarność jest obecna w relacjach między siostrami i braćmi na etapie wczesnej dorosłości, poddano analizie zawartość subiektywnych koncepcji miłości łączącej braci i siostry oraz deklarowane zalety i wady posiadania rodzeństwa. By dotrzeć do zinterioryzowanych koncepcji miłości, czyli sposobów definiowania miłości przez „zwykłych ludzi”, wykorzystano prototypową teorię miłości Beverley Fehr (1991). Poproszono uczestników badań o sporządzenie listy atrybutów, listy cech charakteryzujących „*miłość braterską, czyli miłość między rodzeństwem*” (w takiej formie umieszczono pytanie w kwestionariuszu ankiety). Analiza treści wypowiedzi jedynie tych respondentów, którzy mają rodzeństwo (171 osób, tj. blisko 76% badanej próby) polegała na zliczeniu wymienionych przez nich desygnatów miłości. Na tej podstawie, za pomocą metody typologiczno-ilościowej starano się uzyskać typy ogólne miłości między rodzeństwem.

Ogółem uzyskano 51 cech, w tym 30 podanych przez więcej niż jednego badanego. Najczęściej wymieniano takie atrybuty, jak: wsparcie, zaufanie, pomoc, opiekę, zrozumienie i bezinteresowność, natomiast szacunek, tolerancję, cierpliwość wymieniano bardzo rzadko. Z uzyskanych danych wynika, że esencją

miłości między rodzeństwem jest wsparcie, zaufanie, opieka i bezinteresowność. Wobec różnorodności wskaźników definicyjnych miłości łączącej rodzeństwo interesująca wydaje się bardziej szczegółowa analiza jej atrybutów. Należy w tym miejscu szczególnie podkreślić, że płeć respondentów ani posiadanie rodzeństwa/bycie jedynakiem nie różnicowało otrzymanych wyników. W taki sam sposób postrzegają miłość między rodzeństwem kobiety i mężczyźni, jedynacy, jak i bracia i siostry. Za pomocą metody typologiczno-ilościowej uzyskano osiem typów ogólnych atrybutów miłości między siostrami i braćmi w wieku dorosłym, według częstotliwości wskazań:

1. Wsparcie emocjonalne; dawanie poczucia bezpieczeństwa.
2. Zaufanie; poleganie na sobie.
3. Wzajemna ochrona; lojalność; obrona przed rodzicami i osobami trzecimi; solidarność i współodpowiedzialność.
4. Wsparcie informacyjne; doradzanie, udzielanie rad, zrozumienie, dawanie przykładu, szczerość, prawdomówność.
5. Wsparcie rzeczowe; pomoc materialna, finansowa.
6. Bezinteresowność; gotowość do poświęceń, bezwarunkowa akceptacja, bezgraniczne, całkowite oddanie i zaangażowanie.
7. Trwałość; niezawodność.
8. Rywalizacja.

Wymienione przez uczestników moich badań atrybuty miłości między rodzeństwem pozwalają na wniosek, że jej istotą jest solidarność w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Wpisują się one wyraźnie w pojęcie solidarności emocjonalnej (uczucia, pozytywne emocje wiążące rodzeństwo), funkcjonalnej (bezpośrednia wymiana rzeczowa), aksjologicznej (podobieństwo wartości i postaw) oraz normatywnej (wspólnota oczekiwań dotyczących niesienia pomocy) (pojęcia za: Mabry, Giarusso i Bengston 2007).

Warto odnotować także, że blisko 40% uczestników badań (tj. 68 osób spośród 171 posiadających przynajmniej jedną siostrę/brata) wymieniło zaufanie jako atrybut miłości, co można traktować jako wskaźnik szczególnej więzi łączącej rodzeństwo. Większość badań empirycznych poświęconych zaufaniu, piszą Daniel Balliet i Paul Van Lange, potwierdza, że odgrywa ono istotną rolę zwłaszcza w sytuacji współzależności jednostek posiadających sprzeczne interesy. Metaanalizy cytowanych autorów dowodzą, że istnieje także silny związek między zaufaniem i współpracą w sytuacjach, które zawierają znaczny konflikt interesów, w przeciwieństwie do sytuacji charakteryzujących się niskim poziomem konfliktu (Balliet i Lange Van 2013: 1102). Zaufanie to odczucie, że partner będzie postępował w sposób uczciwy, że podejmie działanie dla nas korzystne lub przynajmniej takie, które nie wyrządzi nam szkody. Sztompka także podkreśla, że w akcie zaufania spotykają się dwa rodzaje oczekiwań – nie tylko korzystnego zachowania drugiej strony w warunkach niepewności, ale także

wzajemności (Sztompka 2007: 120). Bliskie związki, a zatem także rodzeństwo, są przykładem relacji, w których wzajemność i współpraca, niezależnie od innych oczekiwań, są składnikami niezbywalnymi, warunkami ich istnienia (tamże, s. 121). Generalnie, zaufanie jest zaliczane do fundamentalnych norm moralnych i stanowi podstawę nie tylko bliskich związków, ale wszystkich pozytywnych relacji międzyludzkich dlatego, że „ułatwia m.in. komunikację, sprawiedliwy podział zysków i nagród, umacnia relacje z partnerami oraz podnosi ich atrakcyjność i wiarygodność” (Mariański 2012: 153). Raport CBOS poświęcony zaufaniu społecznemu w 2016 roku wskazuje, że poziom zaufania Polaków w sferze prywatnej jest od czternastu lat dosyć stabilny i jest na ogół tym silniejszy, im bliższe są relacje podlegające ocenie. Niezmiennie od lat, jedynie w relacjach z rodziną zaufanie wyrażane jest przez Polaków częściej w sposób bezwarunkowy, zdecydowany (CBOS 2016/18).

Uzyskane przeze mnie wyniki wskazują, że w obszarze relacji siostrzanej i braterskiej w okresie wczesnej dorosłości, na podstawie wskazywanych przez siostry i braci atrybutów miłości, trudno mówić o denormalizacji zobowiązań. Rodzeństwo nadal stanowi gwarancję współpracy, wsparcia i odwzajemnienia. Dobrą egzemplifikacją jest wypowiedź kobiety, najmłodszej z trojga rodzeństwa:

cechą miłości braterskiej jest troska, opieka. Ta miłość jest 'pozorna', czyli: obrażam, wyzywam, wyladowuję złość, z pozoru nie cierpię [...], ale to miłość bezwarunkowa. Rodzeństwo jest ważniejsze niż ja, ich szczęście ponad moje. (A 24)

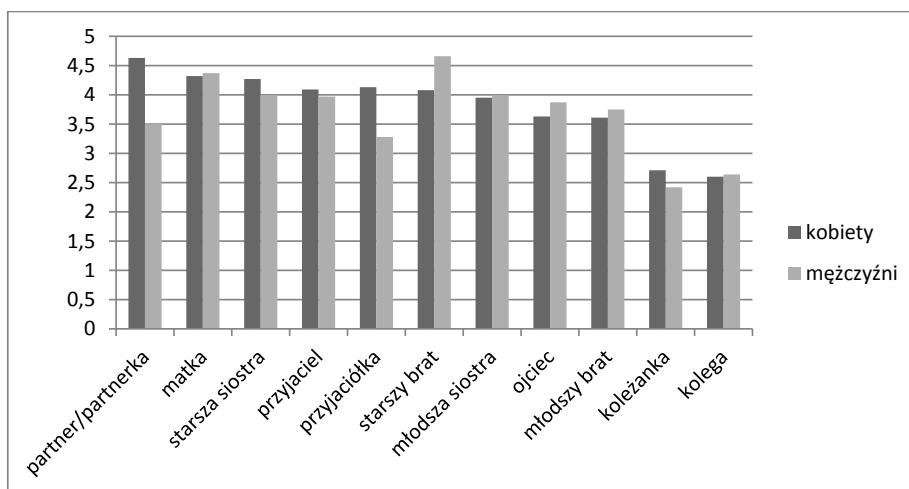
lub mężczyzny, który ma starsze i młodsze rodzeństwo (dwie siostry i brata):

Na rodzeństwo zawsze [podkreśl. aut.] można liczyć, na pomoc z ich strony, zawsze [podkreśl. aut.] można z rodzeństwem porozmawiać (A 3).

Powyższe wnioski potwierdzają także odpowiedzi na kolejne pytania. W prezentowanych badaniach respondenci zostali poproszeni o ocenę, na pięciostopniowej skali, siły zaufania wobec osób bliskich i oddalonych na skali bliskości społecznej. W ten sposób uczestnicy badania oceniali zaufanie, jakim obdarzają wybranych członków rodziny, partnera w związku intymnym, przyjaciół i kolegów. Waloryzacja stopnia zaufania dotyczyła jedynie tych stosunków społecznych, w które uczestnicy moich badań wchodzili, nie zaś możliwości w tym względzie. Jeżeli w momencie przeprowadzania badania respondent nie posiadał siostry, brata, przyjaciela czy sympatii, nie oceniał tego typu relacji. Moim celem było przede wszystkim rozpoznanie, kogo wśród członków rodziny nuklearnej obdarza się w okresie wczesnej dorosłości największym zaufaniem. Uczestnicy badania mogli ocenić stopień swojego zaufania wobec konkretnych osób na pięciostopniowej skali (1–5), gdzie wartość 1 oznaczała brak zaufania, a 5 całkowite zaufanie.

Deklarowane przez studentki i studentów zaufanie w wybranych relacjach społecznych pozwoliło na utworzenie swoistej hierarchii członków rodziny i innych osób bliskich, którym ufają. Największym zaufaniem **kobiet** cieszą się: partner/partnerka w związku intymnym (4,63), matka (4,32), starsza siostra (4,27) i przyjaciel (4,2) oraz przyjaciółka (4,13). Nieco niższym stopniem zaufania cieszą się: starszy brat (4,08) i młodsza siostra (3,95). Listę zamykają: ojciec (3,63) i młodszy brat (3,61). Osobami, które kobiety obdarzają zdecydowanie niższym stopniem zaufania, są koleżanki (2,71) i koledzy (2,6). Największym zaufaniem **mężczyzn** cieszą się kolejno: starszy brat (4,66), matka (4,37), starsza i młodsza siostra (po 4,0), przyjaciel (3,97), ojciec (3,87), młodszy brat (3,75), partner/partnerka w związku intymnym (3,5), przyjaciółka (3,28) oraz kolega (2,64) i koleżanka (2,42) (wykres 1).

Wykres 1. Stopień zaufania kobiet i mężczyzn wobec partnerów w wybranych relacjach społecznych



Uzyskane wyniki wskazują na niezwykle silne więzi i zaufanie, jakim obdarzają się bracia i siostry, co potwierdzają także wnioski zespołu badawczego Joanny Mizieleńskiej w odniesieniu do rodzeństwa osób nieheteroseksualnych (Mizieleńska, Struzik i Król 2017: 284). Z analizy moich badań wynika jednoznacznie, że to kobiety znajdują się w fazie zawiązywania relacji intymnych o charakterze związków długoterminowych. Poziom zaufania, jakim obdarzają partnera/partnerkę świadczy o zaawansowanym stadium rozwoju diady intymnej, gdyż jedynie w bardzo bliskich relacjach zachodzi proces jednoczesnego obdarzania zaufaniem i bycia nim obdarzonym, co wytwarza silną obustronną więź (Sztompka 2007: 137). Najprawdopodobniej dla mężczyzn jest jeszcze za wcześnie (w sensie przebiegu życia) na zawiązywanie tzw. poważnych związków intymnych.

Po drugie, to, kogo obdarza się zaufaniem w rodzinie nuklearnej, zależy przede wszystkim od płci osoby bliskiej oraz od kolejności urodzenia rodzeństwa. Kobiety częściej oczekują korzystnych dla siebie działań od kobiet (kolejno matka, siostra, brat, ojciec) oraz od starszego niż młodszego rodzeństwa (kolejno starsza siostra i straszny brat, młodsza siostra, młodszy brat). Mężczyźni oczekują korzystnych działań przede wszystkim od starszego brata, matki, następnie od swoich sióstr (bez względu na starszeństwo) oraz przyjaciela. Próbę wyjaśnienia znaczenia płci w rodzinie i obdarzania wyższym zaufaniem matek i sióstr, pośrednio przynosi analiza tożsamości polskich kobiet, autorstwa Anny Titkow. Tłumacząc fenomen etyki opiekuńczości wpisanej w rolę rodzinne kobiety, Titkow wskazuje na zakorzenioną w świadomości Polaków (jakkolwiek stopniowo podlegającą erozji przez zmianę kulturową) potrzebę zachowania patriarchalnego kontraktu płci, „fatalizm kulturowy” i „kulturowy skrypt roli kobiety” (Titkow 2007: 213–214). W rodzinie to kobiety są odpowiedzialne za tworzenie atmosfery akceptacji i za ciepło domowego ogniska. To od kobiet oczekuje się szeroko rozumianej opieki i wsparcia emocjonalnego. Dodatkowego wyjaśnienia dostarcza Deborah Tannen, autorka socjolingwistycznej analizy stylów konwersacyjnych kobiet i mężczyzn (Tannen 1994). Tannen wskazuje, że dla kobiet, w odróżnieniu od mężczyzn, głównym celem interakcji, w tym rozmowy, jest łączność z innymi, współzależność i budowanie wspólnoty. Dla kobiet rozmowa jest osobista, a umiejętność słuchania o czyichś kłopotach i problemach, omawianie szczegółów na temat życia prywatnego, daje im poczucie zaangażowania w relację, bycia jej częścią. Rozmowa, nawet o pozornie nieistotnych szczegółach życia rodzinnego, wysyła bliskim metakomunikat powiązań i troski, a co za tym idzie, jest zaproszeniem do dzielenia się swoimi problemami (tamże, s. 133–147). Na marginesie rozważań warto dodać, że wzory komunikacji wewnątrzrodzinnej przekładają się na bliskość emocjonalną i behawioralną rodzeństwa. Gdy między rodzicami i dziećmi kładzie się nacisk zarówno na komunikację, jak i konformizm, wówczas relacja między siostrami i braćmi charakteryzuje się większą bliskością (Samek i Reuter 2011).

Należy jednak szczególnie zaznaczyć, że w odróżnieniu od kobiet, uczestniczący w moich badaniach mężczyźni największym zaufaniem obdarzają starszego brata. Można hipotetycznie przyjąć, że w trakcie budowania męskiej tożsamości w okresie adolescencji to starszy brat, a nie ojciec czy przyjaciel, stanowi punkt odniesienia i źródło niezawodnej pomocy. Z jednej strony, stereotyp „prawdziwego mężczyzny” uniemożliwia im nawiązywanie szczerzej, otwartej i intymnej relacji z innym mężczyzną – przyjacielem, bez obaw o posądzenie o utratę męskości (zob. Chmura-Rutkowska i Ostrouch 2008: 122–125). Z drugiej strony, patriarchalne układy, których doświadcza wielu synów, nie sprzyjają wyrażaniu emocji oraz pozytywnych i otwartych relacji między mężczyznami

w różnym wieku (tamże). Te ustalenia należy jednak poddać pogłębionym badaniom realizowanym na większej, reprezentatywnej próbie.

Być siostrą, być bratem

Norma wzajemności i solidarności rodzinnej jest obecna nie tylko w sposobie rozumienia miłości łączącej rodzeństwo, ale przede wszystkim w zebranych przeze mnie świadectwach doświadczenia posiadania rodzeństwa. Osoby posiadające rodzeństwo poproszono o odpowiedź na następujące pytanie: *Gdyby ktoś przyszedł i zapytał Panią/Pana: 'Niech mi Pani/Pan powie, jak to jest mieć rodzeństwo, jakie są dobre i złe strony posiadania rodzeństwa?', co by mu Pani/Pan powiedział/a?* Uzyskane wypowiedzi (N=171, w tym 81% kobiet i 19% mężczyzn) poddano analizie treści. Generalnie, wypowiedź co trzeciego młodego dorosłego (34% kobiet i 36% mężczyzn) wskazuje, że posiadanie siostry, brata wiąże się wyłącznie z uzyskiwaniem wymiernych korzyści i nie ma żadnych złych stron. Blisko 65% kobiet i 62% mężczyzn zawarło w swojej wypowiedzi zarówno zalety, jak i koszty posiadania brata lub/i siostry. Jedynie w pojedynczych przypadkach deklarowano, że posiadanie rodzeństwa *jest złem i nie wynosi się z tego żadnych korzyści* (A 128, mężczyzna). Tym, co łączy tych respondentów (bez względu na płeć), jest fakt, że funkcjonują w rodzinie zrekonstruowanej i mają rodzeństwo przyrodnie.

Czy analiza wypowiedzi kobiet i mężczyzn pozwala na wyciągnięcie wniosku, że doświadczenie „bycia siostrą” różni się od doświadczenia „bycia bratem”? Innymi słowy, trawestując słowa Jessie Bernard (1972), czy można wyróżnić rodzeństwo „jej” i rodzeństwo „jego”?

Wypowiedzi uczestniczących w moim badaniu sióstr wskazują, że dobre strony posiadania rodzeństwa można sprowadzić do dwunastu. Najczęściej wymienianą zaletą jest wsparcie i wzajemna pomoc, zarówno jej otrzymywanie, jak i okazywanie (66%). Znamienne jest, że posiadanie rodzeństwa jest doświadczane głównie jako związek, w którym można liczyć na pomoc, bez względu na czas i okoliczności. Większość uczestniczek badania używała w tym miejscu przysłówka „zawsze”, co pozwala na wniosek, że między innymi ten aspekt rodzeństwa ma charakter bezwarunkowy, powszechny. Przykładem może być deklaracja studentki, która ma starsze rodzeństwo:

Moim zdaniem posiadanie rodzeństwa to wielka zaleta, ponieważ zawsze można liczyć na ich wsparcie, zaufanie. Są zawsze, nawet w najgorszych chwilach, a może zwłaszcza wtedy. Stoją za tobą murem (...) (A 155).

Siostra posiadająca starsze i młodsze rodzeństwo (braci), napisała:

W dzisiejszych czasach dobrze jest mieć rodzeństwo, ponieważ trudno mieć np. szczerą koleżankę/gę. A rodzeństwo to takie osoby, które zawsze pomogą nam w trudnej sytuacji, zawsze można na nich liczyć (...) (A 151).

Kolejna uczestniczka badań, posiadająca trójkę rodzeństwa różnej płci odpowiedziała:

Zawsze mogę zwrócić się do rodzeństwa z problemem. Wiem, że tak, jak tylko będą mogli, będą mnie wspierać oraz nie będą oceniać. Są przy mnie w złych oraz w radosnych etapach mojego życia. Nie wyobrażam sobie bez nich życia. Jeśli się ma dobre relacje z rodzeństwem, to nie ma złych stron ich posiadania. Bez nich moje życie byłoby puste (A 151).

Kolejnymi zaletami posiadania brata i/lub siostry w doświadczeniu kobiet są: obdarzanie i bycie obdarzaną zaufaniem (57%) oraz udzielanie sobie porad, zwierzanie się (44%). Ponad 42% siostr podkreślało, że posiadanie rodzeństwa jest pierwszą szkołą kompetencji społecznych, takich jak: dbanie o drugą osobę, umiejętność życia w grupie, koegzystencji, miłości, szacunku, akceptacji drugiej osoby, umiejętnością dzielenia się, opiekowania się innym, martwienia się o niego, empatii, „walki” o swoje, budowania relacji z innymi, odpowiedzialności, a także innych umiejętności, niezbędnych do harmonijnego współżycia razem. Jedna z uczestniczek badania w taki sposób opisywała swoje doświadczenia:

Rodzeństwo jest wspólnotą, która uczy nas [podkreśl. aut.] kochać drugiego człowieka i go szanować. To podpora w ciężkich chwilach życia. Nie wyobrażam sobie, że mogłabym istnieć bez rodzeństwa i być tym, kim jestem teraz. Mimo, iż często wywołują się spory i konflikty, to to nas spaja. Sprawia, że chcemy ufać i oddać sobie wszystko, co mamy. Oddać swoją miłość i wzajemne bezpieczeństwo dla siebie (A 22).

Najstarsza siostra wśród rodzeństwa napisała wprost:

[rodzeństwo] uczy empatii, pomaga wyzbywać się egoizmu, egocentryzmu, uczy odpowiedzialności (...)

 (A 42).

Dobłą stroną posiadania rodzeństwa, w opinii siostr, jest bezpośredni kontakt osobowy, brak osamotnienia (24%), tym bardziej, że jest to relacja na całe życie (11%). Dobłą egzemplifikacją także tego rodzaju doświadczenia może być wypowiedź studentki, posiadającej starszą siostrę i młodszego brata:

Mieć rodzeństwo to jedna z najcenniejszych rzeczy na świecie. Posiadanie wsparcia w swoim rodzeństwie to nieoceniony skarb. Posiadanie rodzeństwa i praca nad wzajemną relacją pomiędzy rodzeństwem bardzo uczy [podkreśl. aut.]. To istotna relacja, która nie powinna być zaniedbana, ponieważ nikt inny nie zrozumie, tak jak rodzeństwo, jak to jest funkcjonować w danej rodzinie. Jestem nawet zdania, że relacja z rodzeństwem jest ważniejsza niż relacja z rodzicami czy partnerem życiowym. Rodzice odejdą, partner z różnych przyczyn osobistych też może odejść lub zawieść (A 180).

Niewątpliwą zaletą posiadania rodzeństwa, zdaniem badanych kobiet posiadających siostrę lub brata, jest także lojalność, trzymanie się razem (8%), czyli tworzenie „wspólnego frontu”, zwłaszcza przeciw starszemu pokoleniu. Inne, rzadko wymieniane korzyści wynikające z posiadania rodzeństwa (poniżej 5% wskazań) to: przyjacielskie więzi, poczucie bezpieczeństwa, wspólne niepowtarzalne doświadczenia i wspomnienia, towarzystwo w czasie wolnym oraz szersza sieć znajomych. Przykładem wypowiedzi, którą warto zacytować, są słowa młodszej siostry:

Posiadanie rodzeństwa, mimo tego, że czasem ciężko jest lubić tę osobę i nawet, gdy nie akceptuje się tego, co ta osoba robi, jest zupełnie nieporównywalnym doświadczeniem. Jest to więc chyba najsilniejsza, najbardziej bezinteresowna i bezgraniczna. Można się od siebie bardzo oddalać, ale i tak jest to chyba najbliższa osoba, bo przeżyła to samo, wywodzi się z tego samego domu, ma te same „upośledzenia”, próbuje radzić sobie z tymi samymi zasadami, które zostały wpojone, przez to może sobie pozwolić na najbardziej konstruktywną szczerść (A 158).

W doświadczeniu sióstr posiadanie rodzeństwa wiąże się także z kosztami, które można sprowadzić do pięciu. Studentki, które doświadczały negatywnych aspektów tej szczególnej więzi, zdecydowanie najczęściej wymieniały: sprzeczki i kłótnie, konieczność dzielenia się uwagą rodziców i dobrami materialnymi (zajmowaną przestrzenią, środkami finansowymi, ubraniami itp.) oraz rywalizację. Niezmiernie rzadko wskazywały na takie wady posiadania rodzeństwa jak: konieczność wypracowywania kompromisów czy jednostronny przepływ dóbr (brak wymiany). Należy jednak szczególnie podkreślić, że wymowa zdecydowanej większości – zakwalifikowanych do tej kategorii – wypowiedzi, była łagodzona poprzez wyjaśnienia typu:

ale to jest normalne, ale to też czegoś uczy, ale one nas spajają, ale to zanika w wieku dorosłym.

Jako ilustrację można przytoczyć następującą deklarację jednej z sióstr:

Z drugiej strony bardzo często dochodzi do poważnych kłótni, jednak po jakimś czasie i tak zostaną one zapomniane (A 144, ma starszą siostrę).

Aspekt rywalizacji i konfliktów między rodzeństwem jest immanentną częścią tej relacji społecznej, a częstotliwość i natężenie napięć słabnie wraz z dorastaniem. Najmłodsza siostra z czworga rodzeństwa (ma trzech starszych braci) tak opisuje swoje doświadczenia:

Kiedy jest się dzieckiem, zupełnie nie docenia się rodzeństwa. Dochodzi do kłótni, sprzeczek. Dzieci biją się, rywalizują o uwagę rodziców. To, jak wielkim przywilejem i szczęściem jest posiadanie rodzeństwa, zauważamy dopiero, gdy dorastamy. Można

liczyć na wsparcie z ich strony, pomoc w każdej sytuacji, a po śmierci rodziców nie zostaje się samym na świecie (A146).

Jeszcze inna uczestniczka badania wskazuje, że

jeżeli nie ma dużej różnicy wieku między rodzeństwem i w podobnym okresie przechodzi ono okres buntu, może to powodować sprzeczki i pogorszenie relacji braterskich. Jednak wraz z dorastaniem, rodzeństwo staje się ważne dla człowieka i zaczyna się zauważać, jak wiele wsparcia można dać sobie nawzajem. W momencie, kiedy relacja rodzeństwa stała się relacją dojrzałą, nie jestem w stanie wyobrazić sobie już życia bez siostr (A 198, ma dwie młodsze siostry).

Przytoczona wypowiedź potwierdza tezę postawioną przez Rosalind Edwards, która wraz z współpracownikami wykazała, że częstotliwość występowania konfliktów między siostrami i braćmi jest postrzegana przez nich samych, jako marker czy odzwierciedlenie własnej dojrzałości emocjonalnej i dojrzałości rodzeństwa (Edwards, Hadfield, Lucey i Mauthner 2006: 122).

Analiza treści wypowiedzi mężczyzn-braci pozwala na wniosek, że posiadanie rodzeństwa w doświadczeniu mężczyzn nieznacznie różni się od doświadczeń kobiet-siostr. Bycie bratem wiąże się przede wszystkim z użytecznościami, które można sprowadzić do dziesięciu. Zdecydowana większość mężczyzn (84%) doświadcza wzajemnej pomocy i ma poczucie, że na rodzeństwo zawsze można liczyć, co wyraził słowami brat posiadający starsze i młodsze rodzeństwo różnej płci:

Są same dobre strony. Rodzeństwo jest zawsze przy tobie, zawsze pomoże. Nieważne w jakiej będziesz sytuacji, ono stanie za tobą, jak i za całą twoją rodziną (A 120).

Co trzeci brat (31%) wśród dobrych stron wymienił udzielanie i korzystanie z porad, co czwarty (23%) podkreślił, że zaletą posiadania rodzeństwa jest stabilność, fakt, że więź z braćmi i siostrami trwa przez całe życie. Dla 15,2% istotną wartością jest lojalność braterska, tzw. „wspólny front” oraz posiadanie w rodzeństwie przyjaciela. Dla nielicznych mężczyzn (odpowiednio po 6% wskazań) posiadanie rodzeństwa jest szkołą kompetencji społecznych, dostarcza wspólne wspomnienia i doświadczenia, wśród rodzeństwa nie jest się osamotnionym.

Mężczyźni, którzy doświadczają negatywnych aspektów pełnienia roli brata, wskazują najczęściej konieczność dzielenia się uwagą rodziców i dobrami materialnymi, sprzeczki i kłótnie oraz incydentalnie – odpowiedzialność za rodzinę w sytuacji, gdy brakuje ojca w strukturze rodzinnej. Podobnie jak uczestniczące w moim badaniu kobiety, wymieniając koszty posiadania siostry/brata mężczyźni „tłumaczą się”, że negatywne aspekty rodzeństwa nie mogą być postrzegane jako równoważne z zaletami, co egzemplifikują poniższe wypowiedzi:

Są tylko dobre strony posiadania rodzeństwa, ponieważ zawsze można na nich liczyć, wspomogą cię w każdej sytuacji. Oczywiście niekiedy dochodzi do sprzeczek, ale szybko się kończą i nadal może być dobrze (A 127, ma starszą siostrę).

Powiedziałbym, że posiadanie rodzeństwa jest jedną z lepszych rzeczy, jakie mnie spotkały. Siostra pomagała mi i nadal mi pomaga w sprawach, w których mam kłopot (...). A ze złych stron trudno stwierdzić. Oczywiście, zdarzają się spory, czasami potrafimy nie odzywać się nawet jeden dzień, ale zawsze się godzimy, umiemy się dogadywać (A 129, ma starszą siostrę).

Analiza wypowiedzi siostr i braci (N=171) pozwala na wniosek, że doświadczanie posiadania rodzeństwa w okresie wczesnej dorosłości nie różni się w zależności od płci. Dominuje afirmujący sposób doświadczania „bycia siostrą” i „bycia bratem”, a katalog postrzeganych przez młodych ludzi użyteczności i kosztów tej szczególnej relacji społecznej różni się w niewielkim stopniu. Niemniej, warto zwrócić uwagę właśnie na owe różnice. Dla mężczyzn posiadanie rodzeństwa nie daje wprost poczucia bezpieczeństwa i nie poszerza ich sieci znajomych, względnie rzadko jest doświadczane jako „szkoła” kompetencji społecznych. Być może uzyskane wyniki mają związek z doborem próby, ale najprawdopodobniej rezultaty są odzwierciedleniem kulturowo ukształtowanych wzorów męskości i kobiecości. Po pierwsze, to od kobiet oczekuje się umiejętności otaczania opieką, troszczenia się, budowania bliskości i udzielania bliskim szeroko rozumianej pomocy (Titkow 2007: 238–245). Można hipotetycznie przyjąć, że konieczność opiekowania się rodzeństwem przez siostry uzasadnia się w domach rodzinnych wymiernymi korzyściami, jakie kobieta wyniesie z tych praktyk na przyszłość. Po drugie, mężczyźni raczej nie poszukują wśród rodzeństwa źródeł bezpieczeństwa, oni je mają raczej zapewniać – zwłaszcza siostrom. Pomimo obecnego współcześnie procesu „rozpraszenia” tożsamości mężczyzny (Melosik 1996; Dziekanowska 2008), polegającego z jednej strony na odwoływaniu się do modelu „prawdziwego” mężczyzny, a z drugiej na rozpraszeniu kategorii różnicy płci, żaden z uczestników badania nie traktował swoich siostr/braci jako osób, które wprost zapewniają im poczucie bezpieczeństwa (co pośrednio może mieć związek z liczbą badanych mężczyzn będących najstarszymi wśród rodzeństwa – stanowili oni zaledwie 23% braci). Widać także wyraźnie, że to siostry traktują znajomych i przyjaciół rodzeństwa jako swoich znajomych, co można zapewne tłumaczyć kulturowo uwarunkowanym dążeniem kobiet do budowania wspólnot (Tannen 1994). Pomimo wskazanych różnic, wniosek, że doświadczanie rodzeństwa w okresie późnej adolescencji zależy od płci, nie jest jednak uprawniony.

Wnioski końcowe

W relacji między rodzeństwem w wieku dorastania, zarówno w perspektywie siostr, jak i braci, próżno szukać desolidaryzacji czy denormalizacji zobowiązań. Wręcz przeciwnie, w rozedrganej, niestabilnej ponowoczesnej rzeczywistości, bliski związek z najbliższymi genetycznie krewnymi: siostrą i bratem, gwarantuje bezwarunkowe wsparcie, zaufanie i poczucie bezpieczeństwa. Skądinąd wiadomo, że solidarność między rodzeństwem wzrasta nie tylko we wskazanych wyżej okolicznościach, ale także wraz z obniżeniem się częstotliwości i jakości kontaktów z rodzicami (Voorpostel i Lippe Der Van 2008). Prezentowane badania wyraźnie potwierdzają, że solidarność w stosunku do osób, z którymi jesteśmy połączeni więzami krwi, jest silniejsza niż w stosunku do osób, z którymi łączy nas więź z wyboru. W potocznych koncepcjach miłości łączącej rodzeństwo nie zanotowano zjawiska desolidaryzacji. Należy szczególnie podkreślić, że wśród braci i siostr, poza jednostkowymi przypadkami, niezmiennie obowiązuje norma solidarności. Tu nie ma miejsca na egoizm – rodzeństwo nie jest postrzegane w kategoriach źródła zysków i maksymalizacji własnego dobra. Dzisiaj, w deklaracjach młodych dorosłych posiadających brata/siostrę, rodzeństwo to *skarb i najlepsza rzecz, jaka może się przytrafić*. Ponadto, pełnienie roli siostry jest w opiniach kobiet najważniejszą szkołą szeroko rozumianej solidarności wobec innych.

W świetle zaprezentowanych wyników można sobie zadać pytanie, dlaczego więź między rodzeństwem jest oporna na „rozpracowywanie”, używając określenia Giddensa? Dlaczego wbrew tezom o przymusie negocjowania, reinterpretowania i rekonstruowania zobowiązań rodzinnych, a także egocentryczności młodego pokolenia, rodzeństwo pozostaje relacją na wskroś altruistyczną, ofiarną? Sposoby definiowania miłości łączącej siostry i braci oraz doświadczanie posiadania rodzeństwa jako rezerwuaru bardzo szeroko rozumianego wsparcia i silnego zaufania mogą wynikać wprost z poczucia alienacji, braku perspektyw i pozostawienia młodych ludzi samym sobie, a może nawet z braku poczucia bezpieczeństwa egzystencjalnego młodego pokolenia. Relatywnie wysoki poziom zaufania i miłość ofiarną odczuwaną wobec rodzeństwa (zarówno młodszego, jak starszego) można hipotetycznie uznać za wskaźniki niestabilności, płynności rzeczywistości społecznej. Uzyskane wyniki można także potraktować jako sygnał, że tworzone przez młodych ludzi bliskie związki i inne relacje społeczne postrzegane są dzisiaj coraz częściej jako zawodne i nieprzewidywalne. Indywidualny projekt nazywany rodziną typu „zrób to sam” (Szlendak 2010: 396), jakkolwiek atrakcyjny ze względu na dowolność konstruowania i dekonstruowania relacji, okazuje się kosztowny emocjonalnie, ale zarazem niepewny.

Tak silne poleganie na najbliższych genetycznie krewnych, czyli siostrach i braciach, można także próbować interpretować jako brak zaufania wobec

instytucji w ogóle, a także jako brak przejrzystości norm porządku społecznego w tzw. trudnych czasach. Poza niewątpliwym dobrodziejstwem solidarności wewnątrzrodzinnej, wewnątrz- i międzygeneracyjnej, skupianie się na pomocy uzyskiwanej jedynie od członków własnej rodziny może zamykać jednostkę na inne związki – co może skutkować pogłębianiem się nieufności wobec „obcych”, a w skrajnym przypadku amoralnym familizmem. Powyższy wniosek nie jest nieuprawniony. Na prośbę o ustosunkowanie się do stwierdzenia: *Gdybym chciał odnieść korzyść, do której nie mam prawa, poprosiłbym o pomoc najbliższą rodzinę*, 19,7% uczestników badania (N=226) odpowiedziało „zdecydowanie tak”, 20,9% „raczej tak”, a co trzeci (34,9%) wybrał odpowiedź „trudno powiedzieć”. Brak zgody na nepotyzm (odpowiedzi „raczej nie” i „zdecydowanie nie”) wyraziło 24,5% respondentów. Zarówno studenci posiadający rodzeństwo, jak i jedynacy, najczęściej deklarowali zgodę na nepotyzm (odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak” udzieliło odpowiednio 39,7% i 43,4% z nich). Płeć respondentów także nie różnicuje rozkładu wypowiedzi – 40,3% uczestniczących w badaniu kobiet (N=169) i 42,8% mężczyzn (N=57) zadeklarowało aprobatę nienależnego faworyzowania własnej osoby przez członków najbliższej rodziny. Wynika to między innymi ze sposobu postrzegania istoty relacji łączącej siostry i braci. Przypomnijmy, jednym z najczęściej wymienianych przez studentów atrybutów miłości między rodzeństwem, poza wsparciem emocjonalnym i zaufaniem, była lojalność oraz udzielanie sobie szeroko rozumianej pomocy. Z drugiej strony, amoralny familizm ma być może w Polsce charakter historyczny, stanowiąc swoistą postawę obronną, mającą pomóc najbliższym po prostu przetrwać. Być może brak zaufania do instytucji oraz do ludzi, charakterystyczne symptomy traumy lat dziewięćdziesiątych, nadal charakteryzują ludzi dopiero wchodzących w dorosłość.

Prezentowane wyniki, jakkolwiek odnoszące się jedynie do badanej przeze mnie próby wskazują, że relacja między rodzeństwem w okresie późnej adolescencji zasadza się w swej istocie na wsparciu, bezpośredniej pomocy, zaufaniu i lojalności – bez względu na to, czy pełni się rolę siostry, czy brata. Należy jednak zaznaczyć, że poziom bliskości emocjonalnej łączącej rodzeństwo, częstotliwość kontaktów, ofiarowywanie pomocy oraz jej otrzymanie, zależą od momentu przebiegu życia siostr i braci (wczesna dorosłość, wiek średni, wiek podeszły), zwłaszcza w zakresie odczuwanej bliskości i zakresu wymiany (White 2001). Jednak na podstawie uzyskanych danych, w dużej mierze o charakterze jakościowym, można postawić tezę, że posiadanie rodzeństwa we współczesnym społeczeństwie pełni funkcję bufora bezpieczeństwa. W sytuacji, gdy relacje społeczne są niestabilne i stosunkowo łatwo je zerwać bez narażenia się na społeczny ostracyzm (jak np. małżeństwo), a proces zawiązywania związków intymnych (które w wieku moich respondentów „mogłyby” ewentualnie zastąpić rodzeństwo) jest czasochłonny, często rozczarowujący (Illouz 2010), czy wręcz

irytujący (Gergen 2009), świadomość istnienia siostry lub brata działa jak polisa ubezpieczeniowa. Jak zauważa Małgorzata Sikorska, rodzina ponowoczesna charakteryzuje się równością członków rodziny, posiadających nie tylko swoje plany i dążących do własnego szczęścia, ale mających wolność do wyboru spośród wielu na równi akceptowanych społecznie ról i modeli oraz wolność od instytucji społecznych (Sikorska 2014: 128). Choć rodzeństwo jest relacją trwającą niemal całe życie, nie jest traktowane jako zniewolenie czy obciążenie, lecz wręcz przeciwnie – rezygnacja z siebie na rzecz rodzeństwa jest postrzegana jako wartość, coś nie do zastąpienia. Siostra i brat to ktoś, kto wspiera, nie zawodzi, nie porzuca i nie rani (pomimo częstego występowania konfliktów w relacji). Niekwestionowana obecność solidarności między braćmi i siostrami zarówno na poziomie emocji, kierowanych wobec siebie oczekiwań, jak i szeroko rozumianej wymiany dowodzi, że w prezentowanym zakresie role brata i siostry nie ulegają denormalizacji. Przypuszczalnie wraz z postępującym procesem deinstytucjonalizacji rodziny, kryzysem bliskości, malejącym znaczeniem kontaktów bezpośrednich oraz rosnącym poziomem narcyzmu w społeczeństwie (Szpunar 2014), związki między rodzeństwem będą coraz silniej nacechowane solidarnością i zaufaniem.

Pomimo ograniczeń, jakie niosą za sobą prezentowane badania (charakter i wielkość próby), zasygnalizowana problematyka może posłużyć do podjęcia bardziej wnikliwych analiz z zakresu norm regulujących współczesne relacje między rodzeństwem oraz kierunku ich przeobrażeń.

Literatura

- Aken van, Marcel i Jens Asendorpf. 1997. *Support by Parents, Classmates, Friends and Siblings in Preadolescence: Covariation and Compensation Across Relationships*. „Journal of Social and Personal Relationships” 14: 79–93.
- Balliet, Daniel i Paul Lange Van. 2013. *Trust, Conflict, and Cooperation: A Meta-Analysis*. „Psychological Bulletin” 139: 1090–1112.
- Berghe van den, Peter. 1991. *Łączenie paradygmatów: biologia i nauki społeczne*. W: B. Szacka i J. Szacki (red.). *Człowiek, zwierzę społeczne*. Warszawa: Czytelnik, s. 321–350.
- Bernard, Jessie. 1972. *The Future of Marriage*. New York: Walter R. Gove.
- Biernat, Tomasz i Paweł Sobierajski. 2007. *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika.
- CBOS. 2016. *Zaufanie społeczne*. Komunikat z badań 18/2016. Oprac. M. Omyła-Rudzka.
- Chmura-Rutkowska, Iwona i Joanna Ostrouch. 2008. *Od optymizmu do cynizmu. Studium męskiej przyjaźni*. W: A. Radomski i B. Truchlińska (red.). *Męskość w kulturze współczesnej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 119–130.

- Davies, Katherine. 2016. *Siblings, Stories and the Self: the sociological significance of young people's sibling relationships*. Publikacja udostępniona przez Sage Publications na stronie: <http://core.ac.uk/download/pdf/46563792.pdf> (dostęp 30.11.2016).
- Duch-Krzystoszek, Danuta. 1998. *Małżeństwo, seks, prokreacja. Analiza socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Dziewkanowska, Małgorzata. 2008. *Męska pleć kulturowa w perspektywie socjologicznej*. W: A. Radomski i B. Truchlińska (red.). *Męskość w kulturze współczesnej*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 58–65.
- Edwards, Rosalind, Lucy Hadfield, Helen Lucey i Melanie Mauthner. 2006. *Sibling Identity and Relationships: Sister and Brothers. Relationships and Resources*. Oxford: Routledge.
- Fehr, Beverly. 1991. *Prototypowe podejście do badania miłości*. W: R.J. Sternberg i K. Weis (red.). *Nowa psychologia miłości*. Tłum. A. Sosenko. Taszów: Moderator, s. 331–360.
- Forer, Lucille i Henry Still. 1976. *The Birth Order Factor: How Personality Is Influenced by Your Place in the Family*. New York: David McKay.
- Gellner, Ernest. 1995. *Pojęcie pokrewieństwa i inne szkice o metodzie i wyjaśnianiu antropologicznym*. Tłum. A. Bydłoń. Kraków: Universitas.
- Gergen, Kenneth J. 2009. *Nasycone Ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*. Tłum. M. Marody. Warszawa: WN PWN.
- Giddens, Anthony. 2005. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: WN PWN.
- Giddens, Anthony. 2006. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm w współczesnych społeczeństwach*. Tłum. A. Szulżycka. Warszawa: WN PWN.
- Illouz, Eva. 2010. *Uczucia w dobie kapitalizmu*. Tłum. Z. Ziembierowicz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Jacyno, Małgorzata. 2007. *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: WN PWN.
- Kimmel, Michael. 2015. *Społeczeństwo genderowe*. Tłum. A. Czerniak i A. Kłonkowska. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Kocik, Lucjan. 2006. *Rodzina w obliczu wartości i wzorów ponowoczesnego świata*. Kraków: Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM.
- Mabry, Beth, Rosean Giarusso i Vern Bengston. 2007. *Generations, the Life Course, and Family Change*. W: J. Scott, J. Treas i M. Richards (red.). *The Blackwell Companion to the Sociology of Families*. Oxford: Blackwell Publishing, s. 87–108.
- Mariański, Janusz. 2012. *Postawy prospołeczne i egoistyczne młodzieży polskiej*. „Acta Universitatis Lodziensis” 40: 143–166.
- Marody, Mirosława. 1991. *Jednostka w systemie realnego socjalizmu*. W: M. Marody (red.). *Co nam zostało z tych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*. Londyn: Aneks Publishers, s. 220–252.
- Marody, Mirosława. 2014. *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- McHale, Susan, Kimberly Updergraff i Shawn Whiteman. 2012. *Sibling Relationships and Influences in Childhood and Adolescence*. „Journal of Marriage and Family” 74: 913–930.

- Melosik, Zbyszko. 1996. *Tożsamość, ciało, władza*. Toruń–Poznań: Edytor.
- Mizielińska, Joanna, Marta Abramowicz i Agata Stasińska. 2014. *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*. Warszawa: Instytut Psychologii Polskiej Akademii Nauk.
- Mizielińska, Joanna, Justyna Struzik i Agnieszka Król. 2017. *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*. Warszawa: WN PWN.
- Richardson, Ronald i Lois Richardson. 2001. *Najstarsze, średnie, najmłodsze. Jak kolejność narodzin wpływa na Twój charakter*. Tłum. M. Trzebiatowska. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Salmon, Catherine i Martin Daly. 1998. *Birth Order and Familial Sentiment: Middleborns are Different*. „*Evolution and Human Behavior*” 19: 299–312.
- Samek, Diana i Martha Reuter. 2011. *Associations Between Family Communication Patterns, Sibling Closeness, and Adoptive Status*. „*Journal of Marriage and Family*” 73: 1015–1031.
- Sikorska, Małgorzata. 2014. „*Tradycyjni*” versus „*nowocześni*” – rosnąca polaryzacja wzorów życia rodzinnego we współczesnej Polsce. W: B. Łaciak (red.). *Obyczajowość polska początku XXI wieku – w procesie przemian*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, s. 121–149.
- Slany, Krystyna. 2009. *Globalne czynniki przemiany rodziny we współczesnym świecie*. W: A. Maksymowicz (red.). *Moralne dylematy Polaków w ponowoczesności*. Kraków: Nomos, s. 151–164.
- Stawiak-Ososińska, Małgorzata. 2009. *Ponętna, uległa, akurata... Ideal i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*. Kraków: Impuls.
- Szlendak, Tomasz. 2010. *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*. Warszawa: WN PWN.
- Szmatka, Jacek. 2007. *Małe struktury społeczne. Wstęp do socjologii strukturalnej*. Warszawa: WN PWN.
- Szpunar, Magdalena. 2014. *Od narcyzmu jednostki do kultury narcyzmu*. „*Kultura-Media-Teologia*” 8: 106–116.
- Sztompka, Piotr. 2000. *Trauma kulturowa. Druga strona zmiany społecznej*. „*Przegląd Socjologiczny*” t. XLIX/1: 9–29.
- Sztompka, Piotr. 2002. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Sztompka, Piotr. 2007. *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szukalski, Piotr. 2012. *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Tannen, Deborah. 1994. *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*. Tłum. A. Sylwanowicz. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Titkow, Anna. 2007. *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Twenge, Jean M. 2014. *Generation Me. The Revised and Updated: Why Today's Young Americans Are More Confident, Assertive, Entitled – and More Miserable Than Ever Before*. London: ATRIA Paperback.

- Twenge, Jean M., Sara Konrath, Joshua Foster, Keith Campbell i Brad Bushman. 2008. *Egos, Inflating Over Time: A Cross Temporal Meta-Analysis of the Narcissistic Personality Inventory*. „Journal of Personality” 76: 875–901.
- White, Lynn. 2001. *Sibling Relationships Over the Life Course: A Panel Analysis*. „Journal of Marriage and Family” 63: 555–568.
- Voorpostel, Marieke i Tanja Lippe Van Der. 2007. *Support Between Siblings and Between Friends: Two Worlds Apart?*. „Journal of Marriage and Family” 69: 1271–1282.
- Voorpostel, Marieke i Tanja Lippe Van Der. 2008. *Intergenerational Solidarity and Support Between Adult Siblings*. „Journal of Marriage and Family” 70: 157–167.
- Ziółkowski, Marek. 2000. *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Ziółkowski, Marek i Jadwiga Koralewicz. 2003. *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988–2000*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar / Collegium Civitas Press.
- Żurek, Aldona. 2015. *Swoi i obcy w rodzinie*. W: I. Taranowicz i S. Grotowska (red.). *Rodzina wobec wyzwań współczesności*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum, s. 57–72.

Sibling Relationships in the Age of the Denormalization of Family Commitments: Support, Trust, and Conflict

Summary

This paper explores the presence of norms of solidarity in widespread concepts of the love binding siblings, and in the experience of having siblings. The attributes of love between siblings, the advantages and disadvantages of having siblings, and degrees of confidence in nearest kin were analyzed on the basis of research using the auditory survey technique (with the majority of the questions being open) conducted in the years 2015–2016 on 226 students in their first year of bachelor’s degree studies at the Department of Social Sciences of the UAM. The quantitative and qualitative data makes it possible to conclude that in this time of a denormalization and desolidarization of family ties the relationship between siblings in early adulthood has resisted these processes. The essence of the relationship is altruism, in the sense of support, trust, dedication, and selflessness. An attempt is also made in the article to point to the source for viewing siblings in these categories.

Key words: sibling love; sisterhood; brotherhood; inner-family solidarity; trust.